

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z z-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 8 maja.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Stanisława bisk. — Jutro: Grzegorza Naz. — Gr.-kat. Dziś: 25. Marka Jew. — Jutro: 26. Wasylija. — Słowiańskie: Dziś: Stanisława św. Jutro: Bożydara bł.

Wschód słońca 4:37, zachód 7:17.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-tej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—1? i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisor. rycynie urządzone) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego o godz. 6 w. w sali Tow. Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Złote runo“, sztuka w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego.

Korespondent wiedeński „Kuryera lwowskiego“, omawiając poufną dyskusję Koła polskiego o kwestyi ruskiej, twierdzi, że w dzisiejszym Kole polskim, wzmożnionem przez wstąpienie posłów ludowych, przeważa w stosunku do sprawy ruskiej kierunek ugodowy, i że nawet wszechpolacy w Kole za wyjątkiem małej grupki, nie są tej polityce zasadniczo przeciwni.

Jest to twierdzenie wręcz nieprawdziwe, obliczone na to, że poufność dyskusyi Koła nie pozwalała szczerze ogółowo odeprzeć, a wysocy szkodliwie i upokarzające dla polityki polskiej w chwili, w której klub ukraiński

uchwała, że do żadnych rokowań nie jest skłonny, jeden zaś z posłów ukraińskich oświadcza, że ich żądne, choćby największe koncesje nie zadowolą.

Według naszych informacji rzecz ma się wręcz przeciwnie. Koło stoi twardo na stanowisku nie robienia żadnych ustępstw i zastrzega się stanowczo przeciw polityce ugodowej, a stanowisko to podzielali także ci posłowie ludowi, którzy w dyskusyi nad tą sprawą głos zabierali. Jak już we wczorajszych telegramach zaznaczyliśmy, dawno już Koło nie było tak jednolitem i zgodnem, jak w tej sprawie.

Widocznie korespondent wiedeński „Kuryera lwowskiego“ nie przez posłów ludowych, ale przez kogoś innego jest inspirowany. Jest widocznie ktoś w Wiedniu, komu zależy na zrobieniu nastroju w kraju, że Koło oświadcza się w znacznej większości za polityką ugodową. Jest to ta sama ręka, która głosi w „Neue Freie Presse“ o ugodowym kierunku w Kole.

## Z Rady miejskiej.

(Jubileusz cesarza. — Sprawa mandatu s. p. Markiewicza. — Wnioski nagłe. — Zakupno kostek węgierskich. — Parcelacja Francówki. — Uwolnienie od podatku).

Wiele wrzawy w prasie wywołała uchwała magistratu i sekcji budowlanej w sprawie zakupna kostek brukowych węgierskich. Podnoszono, że należałoby zbadać, czy kostek tej dobroci niema gdzie w kraju naszym, obfitującym w bogate kamieniołomy, czy nie należałoby te setki tysięcy kor. pozostawić naszym. Sprawę tę poruszył wczoraj r. dr. Stesłowicz i oto pokazało się, że na dostawę tych kostek nie rozpisywano wcale licytacji, bo miejski urząd budowniczy wiedział z góry, że lepszych kostek od węgierskich niema w naszym kraju. Pokazało się dalej, że kostki te na gwałt potrzebne i miasto znajduje się wprost w przymusowym położeniu zamawiać kostki u Węgrów, bo inaczej budowa torów nowych utknęłaby. Udało się jednak uratować dalsze zamówienia, więc może te 289.000 kor. zostaną w kraju.

Zresztą przebieg posiedzenia był ospały, komplet aż nazbyt niski, zapewne pod wpływem nowych wyborów.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 7:30 w., objął przewodnictwo wiceprez. dr. Rutowski, prez. Ciuchciński zaś zdał sprawę z obrad komisji w sprawie uczczenia jubileuszu cesarskiego. Komisja odbyła trzy posiedzenia. Początkowo chciano stworzyć zakład dla dzieci z trzema działami: dla podzupków, dla dzieci w wieku przedszkolnym i dla dzieci, walających się po ukończeniu szkoły. Ponieważ

założenie takiego zakładu z trzema działami przechodziłoby możliwość gminy, uchwalono założyć zakład z działem drugim, to jest stworzyć zakład dla dzieci w wieku od niemowlęctwa do 7 r. życia. Wobec tego Rada m. uchwalila następujący wniosek bez dyskusyi:

Celem upamiętnienia jubileuszu 60 lat panującego cesarza Franciszka Józefa I, reprezentacja miasta Lwowa uchwała:

Powołuje się do życia „Zakład dla opuszczonych dzieci“, przeznaczony dla 100 dzieci od niemowlęctwa do wieku szkolnego. Na ten cel przeznaczają gmina:

- 1) 6 morgów gruntu w naturze;
- 2) 150.000 koron na budynki i urządzenia;
- 3) Dotację wieczystą roczną w kwocie najmniej 25.000 kor.

Z kolei r. dr. Roszkowski przedstawił sprawę wyboru s. p. Markiewicza, która, jak donosiliśmy, była roztrząsaną na komisji prawniczej. Owóż komisya prawnicza jest zdania, że wybór ściślejszy ma się odbyć tak, jakby wypadek śmierci s. p. Markiewicza wcale nie zaszedł, a dopiero, gdy przyjdzie do ukonstytuowania się nowej Rady m. i będzie wiadomem, kto przyjął wybór, a kto nie — będzie można mówić o uzupełniającym wyborze i wtedy dopiero sprawa ta będzie aktualna.

Rada m. bez dyskusyi przychyliła się do tych wywodów. Tak więc ściślejsze wybory odbędą się tylko na 16 radnych.

Po trzech wnioskach p. r. Czarnieckiego, który apelował do producenta, aby zbadał, czy w aptekach i szpitalach pobiera się lód sztuczny, czy stawowy; aby postarał się o muzykę wojskową dla parku Łyczakowskiego i dał zapomogę jakiemuś choremu strażnikowi — przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę dostawy kostek dla konserwacji bruków referował r. Dzieślewski.

Referent wniósł imieniem sekcji budowlanej, aby zakupić od firmy budapeszteńskiej 650.000 sztuk kostek brukowych za 389.000 kor.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos r. dr. Stesłowicz, wyraziwszy zdziwienie, że na dostawę tę nie rozpisywano konkursu i nie zbadano, czy jaka firma krajowa nie podjęłaby się tej dostawy, podniósł, że w interesie honoru miasta i kraju należałoby sprawę tę odroczyć i wezwać firmy krajowe, aby przedstawiły swe oferty.

R. Rawski zaznaczył, że granitu takiego w kraju naszym niema, to też sekcya budowlana uznała za stosowne nie rozpisywać licytacji.

R. Pawlewski podniósł, czy nie dałoby się wspólnie z innymi większymi miastami stworzyć własne kamieniołomy, a przecież gdzieś w Tatrach znalazłoby się odpowiedni materyał.

Przemawiał jeszcze r. Czarniecki, poczem

2)

F. MAUZENS.

## ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Bo też nie mogło mi się w głowie pomieścić, jak można kilka tysięcy franków płacić za jakąś tam emaliowaną tabakierkę, gdy mnie taką trudność sprawiało zakupno krawata za kilkadziesiąt centymów. Przecież i pan de Chasseneuil nie mógł pieniędzy przez okno wyrzucić. Zbiór jego pochłoniął już połowę jego majątku, nie licząc posady sekretarza ambasady, którą porzucił, aby móż swobodnie oddać się polowaniu na tabakierki.

— Co to może być? — mruknął znowu baron.

W tej chwili zatrzymała się przed sklepem dorożka; w oknie karetki ukazały się szerokie ramiona i żółta twarz Cruchat'a.

— Oto on jest! — zawołała pani Cruchat.

Otworzyłem drzwi, a pan de Chasseneuil w swej niecierpliwości wysiadł na chodnik.

Cruchat wysiadł z powozu, zdjął swój kuferek z koźlą i zapłaciwszy dorożkarza, wszedł do sklepu, nie mówiąc ani słowa. Nawet nie uklonił się baronowi. Stał w kapeluszu, wsuniętym aż na uszy i tryumfalnie na niego spojrział. Poufałość ta, jak również zbytek, na który sobie pozwolił, przyjeżdżając z kolei dorożką, dowodziły, iż naprawdę nadzwyczajnie musiał zrobić odkrycie.

— No i cóż? — spytał baron niecierpliwie.

Cruchat postawił na ziemi kuferek, który zaraz w kąćku umieściłem, i zatarł energicznie brudne ręce.

— Jestem na dobrym tropie, panie baronie; na bardzo dobrym tropie — rzekł nareszcie.

— Na jakim tropie?

— Hm!

— Mówże pan raz!

— A więc, pamiętasz pan tę tabakierkę, o której tyle razy mi opowiadałeś? Tabakierkę Katarzyny Medycejskiej?

Pan de Chasseneuil zbladł. Pani Cruchat i mnie tchu zabrakło.

— Tabakierka Nicot'a? — wyjąkał zbieracz.

— Raczej ta, którą król portugalski postąpił przez ambasadora francuskiego, Jana Nicot, Katarzynie Medycejskiej.

— Pierwsza francuska tabakierka, w której tytoń został do Francji wprowadzonym? Tabakierka, której Nicot zawdzięczał tytuł swój, ojca tytoniu? która sprawiła, że nazwisko jego nadano nikotynie?

— Tak! — dumnie odparł Cruchat.

— I pan jesteś na jej tropie?

— Ufam, iż tak jest.

— Pewny jesteś, że się nie mylisz?

— Jeśli się myślę, to pan, jako znawca, pokażesz mi mój błąd. Jakże wyglądała owa tabakierka?

— Była złota, owalna, w koło miała rysunek...

— Przedstawiający?

— Odjazd Argonautów...

— A wierzch?

— Wierzch ozdobiony był owalnym brylantem, kształtu mniej więcej pestki daktylowej, i teje wielkości.

— Wody i blasku nierównanego?

— Absolutnie nierównanego. — potwierdził baron. — Portugalia wówczas większą część swych bogactw zawdzięczała drogim kamieniom, pochodzącym z jej kolonii. Brylant zaś, zdobiący ową tabakierkę, został królowi przysłany przez założyciela portugalskiej potęgi w Indyach, przez wielkiego Alfonsa d'Albuquerque.

— Bardzo dobrze!

— Ale od dwustu lat tak tabakierki jak i brylantu odnaleźć nie można.

— Od 1712 roku?

— Tak. Ludwik XIV darował ten skarb Villars'owi. Ten go zawsze nosił przy sobie, czcząc go jak talizman. Otóż 24 lipca 1712 roku, zakończył marszałek wojnę bitwą pod Denain. Wybawił Francję, ale zgubił przy tem tabakierkę. Czy wyleciała mu ona z kieszeni i zmiażdżoną została pod kopytami końskimi, czy też znalazł ją jakiś żołnierz i sprzedał, nie domyślając się jej wartości, dość, że od tej chwili znikła bez śladu.

— Jednym słowem, tabakierka Nicota przepadła na zawsze!

— Niestety, na zawsze!

Zwycięzkim napoleońskim ruchem, Cruchat wsadził rękę za surdut.

— Oto jest! — rzekł, wyjmując tabakierkę z wewnętrznej kieszeni.

A że w gruncie bardzo był wzruszony, więc słowa te wymówił akcentem swej prowincyi: „oto jest!“

(C. d. n.)

uchwalono zakupić potrzebną natychmiast ilość 650.000 sztuk u firmy budapeszteńskiej, na dalszą zaś dostawę 289.000 sztuk rozpisac licytację i wezwać do oferowania firmy krajowe.

Zarazem w myśl wywodów r. Pawlewskiego polecono prezydium, aby nawiązało rokowania z Krakowem i innymi miastami co do zakupu kamieniołomu w Tatrach.

Z kolei r. Wczelak referował sprawę parcelacji tzw. Francówki.

Referent wniósł, aby pozwolić p. A. Franzowi na parcelację gruntów pod torem czerniowieckiej kolei na końcu ul. 29 Listopada pod warunkiem, że p. Franz złoży z góry całą należność na urządzenie powstać mających ulic i budowę kanałów, a dopiero później otrzyma konsens na budowę.

Co do zabudowania dalszej części ul. 29 Listopada postanowiono trwać przy uchwale z kwietnia 1902 r., to jest pozwolić na zabudowanie tej części wtedy, gdy ukończone zostaną roboty niwelacyjne i właściciele gruntów tej części zbudują kanały.

W końcu na wniosek ref. r. dr. Lilięna uwolniono akc. Tow. budowy wagonów od dodatku do podatku zarobkowego, co na rok bieżący wyniesie około 3.000 kor.

Na tem dla braku kompletu zamknięto obrady już o godz. 9 w.

## Z ostatniej poczty.

§ **Gwalty pruskie.** Na miesiąc aresztu skazała gnieźnieńska izba karna odpowiedzialnego redaktora „Lecha“, p. Stefana Polcyna, za artykuł „Illuminacja hakatystów w urodziny cesarskie“. — P. Laskowski z Mokronosów za rzekomą obrazę i odgrazanie się na pewnym wiecu „Straży“, skazany został przez gnieźnieńską izbę karną na 30 marek grzywny.

§ **Pacierz w szkołach w Poznańskim.** „Dziennik Poznański“ donosi, że w szkołach wiejskich w Poznańskim: nauczają religii po polsku, jednak pacierz każą odmawiać po niemiecku, co nie oparte jest na przepisie prawnym, lecz wprowadzone zostało samowolnie przez inspektorów szkolnych lub nauczycieli.

Taki stan rzeczy istniał w szkołach parafii Janków Zalesny (powiatu odolanowskiego i ostrzeszowskiego). Wiosną zeszłego roku, ks. proboszcz Rejewski wniósł w tej sprawie zażalenie do konsystorza, dołączając modlitwy niemieckie spisane przez dzieci na dowód, że zupełnie nie rozumieją, co mówią, i przekręcają pacierz w najosobliwszy sposób. Obecnie otrzymał po blisko roku odpowiedź tej treści, że pacierz odmawiać należy stosownie do przepisu z r. 1888, czyli po polsku.

Rozporządzenie to wydano w tym jednym wypadku. Odwołując się na nie, duszpasterze i rządcy parafii mogą uzyskać jednak w tych szkołach pacierz polski, gdzie religię się wyklada po polsku.

§ **Posel Harusewicz,** wice-prezes Koła polskiego w Dumie, niebezpiecznie zachorował w Żytomierzu, gdzie bawił chwilowo.

§ **Znów Chunchuzi.** Z Władywostoku donoszą, iż w nocy na 4 maja oddział Chunchuzów, złożony z 40 ludzi, napadł na wieś Łutkowskoje i wprowadził z sobą dwóch kupców chińskich. Są zabici i ranni. Dnia 4-go maja drugi oddział Chunchuzów napadł na wieś Orłówka i Mitrofanówka, w odległości 18 wiorst od stacyi Ussuri. Oddział wojska zdążył przyjechać na pomoc i odparł napad. 30 napastników zabito i jednego zraniono.

§ **Żydzi w armii rosyjskiej.** Donosiliśmy już o projekcie, wniesionym przez prawicę Dumy, wykluczającym żydów od służby wojskowej. Autorem tego projektu jest p. Puryszkiewicz. Uważając żydów za element, demoralizujący armię, Puryszkiewicz wnosi, aby uwolnić ich zupełnie od obowiązku służby wojskowej, każdy żyd natomiast w wieku od 18—50 lat, ma płacić rocznie po 10 rubli specjalnego podatku. Według obliczeń p. Puryszkiewicza, rząd w ten sposób osiągnie ładny dochód w sumie 80 milionów rubli (?) rocznie. W sferach wojskowych projekt cieszy się podobno uznaniem.

§ **Serbski następca tronu ks. Jerzy,** według doniesień pism belgradzkich, dał znów powód do oburzenia w całym kraju. W napadzie nieposkromionej furii zabił bowiem jednego z żołnierzy gwardyi. Sprawa ta trzymana była w tajemnicy i wydała się dopiero na skutek interwencji ojca zabitego, który, uprzedzony przez kursujące głuche wieści, zażądał, aby odłutowano trumnę i pokazano mu zwłoki syna.

W innym zaś wypadku, obiecujący księżę chciał zabawić się w Wilhelma Tella i próbował kulą wytrącić papierosa z ust żołnierza, skutek był jednak ten, że ostrzelił biedakowi dolną szczękę.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Mianowania.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego inżyniera, Teofila Dujanowicza, radcą budownictwa, a inżynierów, Antoniego Horasiewicza, Karola Gerstingera, Jakóba Lieblinga, Wincentego Heina i Zacharyasza Wojciechowskiego, starszymi inżynierami w służbie budownictwa państwowego w Galicji.

### Bank austriacko-węgierski.

Budapeszt (TBK.). Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła wczoraj zniżyć dyskont na 4 prc., począwszy od dnia dzisiejszego.

Budapeszt (TBK.). Rada generalna Banku austro-węgierskiego na odbytem wczoraj pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego posiedzeniu uchwaliła, oprócz zniżenia stopy procentowej o pół prc., także rozpocząć emisję nowych not dwudziesto-koronowych a wycofać dawniejsze.

### Pogrzeb Herolda.

Praga (TBK.). Przy nader licznych udziale odbył się wczoraj pogrzeb p. Herolda. Za trumną postępował między innymi ministrowie Fiedler, Ebenhoch i Praszek, wiceprezydent Izby Żaczek, oraz wielu posłów, w tem liczni posłowie polscy z prezesem Koła dr. Głabińskim na czele.

### Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). W dalszym ciągu dyskusji budżetowej w sejmie węgierskim, ks. Teodor Bathyany (stronictwo niezawisłości), w swej mowie poruszył także kwestję propagandy wielko-serbskiej, przeciw której działa propaganda wielko-chorwacka, protegowana przez chrześcijańsko-społecznych, specjalnie przez dr. Luegera. Ruch ten zwraca się, zdaniem mowcy, przeciw nietykalności państwa węgierskiego. W poparciu ze strony Austrii Chorwaci znajdują ośmielenie do występowania przeciw Węgom. Przeprowadzenie idei wielko-chorwackiej musi się odbić na interesie dynastji. Mowca uzalał się, że także oficjalny organ rządu bośniacko-hercegowińskiego „Bosnische Post“, występuje za propagandą wielko-chorwacką i dąży do wcielenia Bośni i Hercegowiny do Wielkiej Chorwacyi.

Następne posiedzenie sejmów dziś.

### Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament niemiecki przyjął wczoraj w 3. czytaniu uchwalone w ostatnim czasie w drugim czytaniu ustawy, w tem także przedłożenie o marchiach wschodnich, poczem odroczył się do 20 października.

### Z zamętu.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że w Samarze 120 więźniów politycznych i 500 zwykłych zbrodniarzy rozpoczęło strajk głodowy z powodu okropnego traktowania przez władze.

### Ułaskawienie.

Madryt. (TBK.) Z okazji urodzin ks. Asturyi, król na propozycję rządu, podpisał dekret ułaskawiający skazanych za zamach z dnia 31 maja zr. Nakensa, Ibarra i Smate.

### Demonstracje studenckie.

Paryż. (TBK.) Z powodu niedawnej wycieczki 30 studentów francuskich do Niemiec, pod przewodnictwem prof. Andlera, wczoraj demonstrowała grupa studentów, podburzonych przez publicystów nacjonalistycznych, przeciw swemu profesorowi. Studenci socjalistyczni urządzili kontrdemonstrację, co dało powód do burzliwych zajść, tak, że policja musiała wystąpić i przywrócić spokój.

### Entuzjazm monarchiczny Lizbończyków.

Lizbona (TBK.). Opinia publiczna jednomyślnie stwierdza, że Lizbona podobnych objawów sympatii względem króla, jakie miały miejsce onegdaj z okazji złożenia przysięgi przez króla, nigdy jeszcze nie widziała. Król musiał 7 razy pojawiać się na balkonie pałacu Necessidades w odpowiedzi na owacje ludności. Także relacje z prowincyi donoszą o entuzjastycznych manifestacjach w całej Portugalii.

### Wypadki azyatyckie.

Petersburg (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ pisze, że wypadki na granicy Afganistanu są jedynie częściowym objawem prądu islamistycznego, który powoduje również wydarzenia na granicy persko-tureckiej, a który źródło swe ma w Konstantynopolu.

Z drugiej strony prąd ten spotkać się musi z agitacją panazyatyczną, idącą z Tokio, dotychczas powoli, lecz sięgającą bezwzględnie Indochin i Indostanu. Dwie te fale spotykają się w chwili, kiedy Anglia i Rosya mają ważne zadania do spełnienia w Europie, a muszą odwrócić uwagę do spraw Wschodu.

### Wypadki i katastrofy.

Wiedeń (Tel. wł.). Kiedy wczoraj popołudniu w ks. Fryderyk badeński jechał do pałacu Augarten, konie spłoszyły się, złamały dyszel powozu i poczęły ponosić. Zdołano zapobiedz w porę większemu nieszczęściu, jednak konie potrafiły jednego z przechodniów, do którego musiano wezwać pogotowie ratunkowe. W księżę wysiadł z powozu i udał się do pałacu dorożką.

Bombaj (TBK.). W prowincyi północno-zachodniej zderzyły się dwa pociągi kolejowe i wskutek zderzenia stanęły w płomieniach. 250 ludzi miało przytem stracić życie.

Laporte (w stanie Indiana). (TBK.) Przy wykopywaniu fundamentów jednego z domów znaleziono zwłoki 9 osób. Według orzeczenia rzeczoznawców są to zwłoki osób zamordowanych. Posądzają pewną kobietę, nazwiskiem Guinness, która często strzymywała tajemnicze posyłki w wielkim kufrze. Przypuszczają, że trudniła się ona zawodowo sprzątaniem zwłok osób zamordowanych.

### Traktat amerykańsko-japoński.

Londyn (TBK.). „Do Daily Telegraph“ donoszą z Tokio, że podpisano w Waszyngtonie amerykańsko-japoński traktat wojenny, który ogółem ma charakter przymusowy i był przygotowywany już przed wojną ro-

syjsko-japońską. Jest to pierwszy taki traktat, zawarty przez Japonię.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Ag.) Wycofano z obiegu bilety kredytowe wartości 25 mil. rubli.

Rzym. (TBK.) Papież przyjął wczoraj na audyencyi przełożonego arcybactwa św. Michała w Wiedniu.

Petersburg. (TBK.) Rząd rosyjski postanowił przystąpić do międzynarodowego instytutu rolniczego, założonego przez króla Wiktora Emanuela.

## Hold ksiąząt niemieckich.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rano o pół do 10 pociągiem specjalnym przybył cesarz Wilhelm z cesarżową, ks. Augustem Wilhelmem i księżniczką Wiktorją Ludwiką z Poli do stacyi Meidling. Cesarz Franciszek Józef, który przybył tam z Wiednia, wsiadł do pociągu specjalnego cesarza Wilhelma i razem z nim pojechał do Wiednia, gdzie monarchowie wysiedli na stacyi Penzing. Tu zjawili się na powitanie cesarza Wilhelma bawiający w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężniczki, przedstawiciele władz, burmistrz miasta Lueger, święty ksiąząt niemieckich, przybyłych do Wiednia i wielu dygnitarzy. Pierwszy wysiadł z wagonu cesarz Franciszek Józef w uniformie pułku grenadierów im. ces. Franciszka. Następnie wysiadł ces. Wilhelm w uniformie austriackiego marszałka wraz z małżonką i córką, poczem odbyło się powitanie na dworcu. Cesarz Wilhelm powitał arcyksiąząt, przyczem nader serdecznie przywitał się z arcyks. następcą tronu, Franciszkiem Ferdynandem i ucałował go.

Burmistrz Lueger wygłosił do ces. Wilhelma następującą mowę: „Czuję się powołanym do wyrażenia radości Wiedeńczyków, że W. Ces. Mość postanowił na czele niemieckich ksiąząt osobiście wyrazić życzenia naszemu kochanemu Cesarzowi. Z tymi wyrazami radości łączą się wyrazy serdecznego podziękowania i pozdrowienia od starego miasta cesarżów Wiednia i jego mieszkańców“.

Ces. Wilhelm odpowiedział: „Dziękuję panu za życzyliwie słowa powitania, w szczególności dziękuję za gorący apel, który pan wystosował do ludności. Moje przybycie niech będzie dowodem nadzwyczajnego szacunku i czci, jakie ja i cesarżowa żyjemy dla Waszego Cesarza, a razem z nami cały naród niemiecki.“

Po przedstawieniu świt i powitaniu wszystkich przybyłych udano się powozami, zaprzęgniętymi „à la daumont“, do pałacu Schönbrunskiego. W pierwszym jechali obaj cesarżowie, w drugim cesarżowa niemiecka z arcyks. Maryą Anuncyją, w trzecim ks. August Wilhelm z następcą tronu arcyks. Franciszkiem Ferdynandem.

Po drodze z dworca do Schönbrunu tworzyło szpaler wojsko załogi wiedeńskiej z 5-ma kapelami. Muzyki grały hymn cesarski. Licznie zebrana publiczność witała cesarży.

Po przybyciu do Schönbrunu udano się do sali Błękitnej, a następnie w sali Maryi Teresy odbyło się przyjęcie ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala, najwyższych dygnitarzy dworskich, obu prezydentów ministrów bar. Becka i dra Wekerlego i ministrów wspólnych.

Punktualnie o g. 12 w południe przybyli ksiązęta niemieccy, powitani przez dygnitarzy dworskich na schodach Błękitnych. Stąd udali się na I piętro. Ochmistrz dworu zawiadomił o ich przybyciu cesarza Wilhelma, poczem cesarz Wilhelm na czele ksiąząt i burmistrza Hamburga udał się do sali Maryi Antoniny, do której przybył też cesarz Franciszek Józef, poczem cesarz Wilhelm wygłosił przemówienie w tych słowach:

„Najjaśniejszy Panie! Podniosłe zrządzenie łaski Boga i Opatrzności zjednoczyło nas w dniu dzisiejszym przy dostojnej W. Ces. i Król. Apost. Mości. Lat sześćdziesiąt, dwa pokolenia ludzkie poświęciłeś W. Ces. i Król. Apost. Mość dobru i szczęściu swych ludów w gorliwości, niezającej odpoczynku i w najwierniejszym, najszlachetniejszym wypełnianiu obowiązku. Z dumą cakiem usprawiedliwioną i wysokiem zadowoleniem serce Twe może to odczuwać, Najjaśniejszy Panie, gdy z wszystkich stron poddani starają się odplacić pełną oddania wdzięcznością i miłością za monarszą wierność ojcowską swemu z czią ukochanemu władcy.“

„Ale nietylko miliony własnych poddanych zwracają się do ukochanego Cesarza i Króla w radosnym nastroju święta, nie, także daleko poza granicami monarchii świat z czcią i podziwem uchyla głowy przed sędziwą postacią W. Ces. i Król. Mości.“

„Widzisz tu, Najj. Panie, trzy pokolenia ksiąząt niemieckich, zebrane około siebie. Niema tu ani jednego, dla którego W. Ces. i Król. Mość nie był w zorem już wtedy, zanim jeszcze on sam został powołany do wykonywania swego wysokiego urzędu. W. Ces. i Król. Mość w 60-letniej pracy stworzyłeś wspaniały przykład, którym budować się będą jeszcze dzieci najmłodszych z nas.“

„Zatem pośpieszyliśmy tu, my wierni przyjaciele i sprzymierzeńcy W. Ces. i Król. Mości, a z nami Jej Ces. i Król. Mość moja małżonka, aby dać świadectwo ożywiający nas serdecznym uczuciom głębokiej przyjaźni i przywiązania do Ciebie, Najjaśniejszy Panie! Ze wzruszeniem sercem składamy nasz hold szlachetnemu władcy, wiernemu sprzymierzeńcowi, potężnej ostoi pokoju i błagamy Boga, aby zlewał na Jego głowę najszczęśliwsze błogostawieństwa.“

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział: „W. Ces. i Król. Mość wspólnie z Jego Król. Wysokością ks. regentem Bawaryi, Ich Królewskimi Mościami królami saskim i witemberskim, obecnymi tu najdosłojniejszymi niemieckimi ksiązętami związkowymi i re-

prezentantem wolnych miast hanzeatyckich powzięłeś pełne uprzejmości postanowienie złożenia osobiście życzeń z powodu 60-lecia moich rządów. Ten objaw przyjaźni, tak Memu sercu drogi, który należeć będzie do najcenniejszych wspomnień Mojego życia, wzrusza serce Me jak najradośniej i proszę o przyjęcie za nie Mojego najszczerzego, głęboko odczutego podziękowania. Mogę w tym wysoce uszczęśliwiającym mnie akcie serdecznej życzliwości upatrywać uroczystą manifestację zasady monarchicznej, której Niemcy zawdzięczają swą potęgę i wolność. Także Austro-Węgier siła leży w tej zasadzie, a w wierności i niezmiennej miłości Mych ludów czerpałem zawsze nową otuchę, aby sprostać swym ciężkim obowiązkom.

„Fakt, że danem Mi jest dziś widzieć około Siebie zgromadzonych tak wielu książąt niemieckich, jest ponadto najwyraźniejszym potwierdzeniem ścisłego i niezachwianego przymierza, istniejącego pomiędzy nami od prawie 30 lat. Dzień ten wzmacnia we Mnie radosną nadzieję, że przymierze to, dążące tylko do celów pokojowych, poparte takimiż dążeniami innych mocarstw, spełni całkowicie swe zadanie aż w najdalszą przyszłość.

„Błagam Opatrzność, aby po wsze czasy w swej łasce i opiece miała W. Ces. i Król. Mość i wszystkich książąt niemieckich, jakoteż Jej Ces. Mość Cesarzową i Królowę, której obecność głęboko Mnie wzruszyła i zobowiązała do gorącej wdzięczności“.

Wiedeń. (TBK.) Po gratulacjach książąt niemieckich cesarzowa niemiecka udała się do prywatnych apartamentów cesarza i złożyła życzenia. O g. 12:30 odbyło się śniadanie w Schönbrunnie, w którym prócz monarchów wzięli udział arcyksiążęta i arcyksiężne. Cesarz austriacki prowadził cesarzową niemiecką, cesarz niemiecki arcyksiężnę Maryę Anuncyję. Równocześnie w burżu i Schönbrunnie odbyły się śniadania dla świty.

Niemiecki sekretarz stanu spraw zagranicznych Schön zaproszony był na śniadanie do ministra Aehrenthala.

Wiedeń. (TBK.) Pierwsze spotkanie cesarza z niemiecką parą cesarską w Meidlingu było nadzwyczaj serdeczne. Obaj monarchowie podali sobie ręce, poczem serdecznie się ucałowali, następnie cesarz ucałował w rękę cesarzową niemiecką. Dzieci niemieckich cesarstwa podbiegły do monarchy i ucałowały jego ręce. Następnie monarchowie wsiedli do wagonu i odjechali do Penzing.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz niemiecki nadał burmistrzowi m. Wiednia drowi Luegerowi Wielki Krzyż pruskiego orderu Korony.

Książę regent bawarski Luitpold przesłał burmistrzowi m. Wiednia 1000 marek dla ubogich miasta. Król saski ofiarował burmistrzowi paczkę drogocennych figurek z porcelany meisseńskiej.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu cesarzowa niemiecka zajęła przed Volksgarten, aby przejąć się pomnikowi cesarzowej Elżbiety.

Cesarz Franciszek Józef udał się popołudniu o 2 z Schönbrunnu do Burgu, gdzie zamieszkali niemieccy książęta związkowi i burmistrz Hamburga i złożył im wizytę.

Cesarz Wilhelm i książę August Wilhelm złożyli popołudniu wizytę posłowi bawarskiemu.

O godz. 2 popołudniu niemieccy cesarstwo z ks. Augustem Wilhelmem zajęli pod kościół OO. Kapucynów, przyjęci przez gwardyana, udali się do krypty i na trumnach śp. cesarzowej Elżbiety i śp. arcyksięcia Rudolfa złożyli wspaniałe wieńce, przywiezione z „Achilleonu“ na Korfu. Zebrana przed kościołem publiczność witała parę cesarską owacyjnie.

Wiedeń. (TBK.) Podczas wczorajszego obiadu galowego w Schönbrunnie cesarz Franciszek Józef wznosił następujący toast:

„Odwiedziny, jakie Mi dziś składają Moi wierni sprzymierzeńcy, Wasze ces. i król. Mości, Wasza król. Wysokość ks. rejent, Wasze król. Mości, Książęta, oraz zastępca wolnych miast hanzeatyckich, napelniają mnie największą radością. Witam Was najserdeczniej w Naszym gronie. Pragnęliście przez swe przybycie dać wyraz uczuciom prawdziwej przyjaźni z okazji osiągnięcia 60 roku Moich rządów w sposób, który budzi Moją najgłębszą wdzięczność i umacnia we mnie przekonanie, że tak ścisłe między nami istniejące stosunki, są Nam wszystkim prawdziwą potrzebą serca. W tem przekonaniu niech Mi wolno będzie wnieść ten kielić na Waszą pomyślność, jakoteż na Naszą niezachwianą przyjaźń i przymierze i przytem wnieść okrzyk: Moi przeznaczeni wysoce goście niech żyją!“

Wiedeń. (TBK.) Na toast cesarza, wygłoszony podczas obiadu galowego, odpowiedział cesarz Wilhelm w imieniu gości:

„W. ces. i król. Apostolska Mości! Proszę, aby mi wolno było dać wyraz naszym uczuciom najgłębszej, najserdeczniejszej podziękacji za słowa, jakie W. Ces. Mość do nas wystosował i za piękne przyjęcie, jakie W. C. Mość i miasto Wiedeń nam zgotowali. Dajemy wyraz duchowi, jaki nas przejmuje i napelnia, prosząc Wszechmocnego Boga, aby użyczył W. Ces. Mości i dostojnemu Jego domowi jeszcze wiele lat obfitujących w błogosławieństwa, dla dobra monarchii, dobra ludów i dobra świata. Ujmujemy wszystkie te myśli w okrzyk: **Ukochany Cesarz i Król Franciszek Józef niech żyje!**“

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o godz. 1/2 7 wieczorem odbył się obiad galowy, w którym wzięli udział cesarz, niemiecka para cesarska, książęta związkowi, burmistrz Hamburga, członkowie domu cesarskiego, świty, służba honorowa i dygnitarze. W środku zajęli miejsca cesarz Franciszek Józef i cesarzowa niemiecka, po lewej stronie cesarzowej król saski, po lewej stronie cesarza cesarz Wilhelm. W czasie obiadu cesarz miał na sobie

mundur szefa pruskiego pułku grenadierów gwardyi im. ces. Franciszka Józefa nr. 2 ze wstęgą orderu Czarnego Orła, cesarz Wilhelm mundur austriacko-węgierskiego pułku huzarów nr. 7.

Po obiedzie odbyła się serenada dolno-austriackich związków śpiewackich i zjednoczonych muzyk wojskowych pułków, stojących załogą w Wiedniu. W serenadzie wzięło udział 250 stowarzyszeń śpiewackich, liczących około 7.000 osób. Przed glorieta, oraz w pobliżu pałacu zebrała się liczna publiczność. Monarchowie podczas całej serenady stali w oknach. Po serenadzie śpiewacy defilowali, niosąc 250 sztandarów, przed oknami pałacu, wśród dźwięków hymnu austriackiego i pieśni: „Heil dir im Siegerkranz“.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz Wilhelm złożył wczoraj popołudniu karty u arcyksiążąt, ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala, prezydenta ministrów bar. Becka, członków ciała dyplomatycznego, ministra wojny Schönaicha, komendanta korpusu Fiedlera i innych, poczem o 4 popoł. udał się na herbatę do niemieckiego ambasadora, gdzie przybyła także cesarzowa Augusta Wiktoryja, ks. August Wilhelm, księżniczka Wiktoryja Ludwika, jakoteż wszyscy niemieccy książęta związkowi, oraz burmistrz Hamburga i kilku członków arystokracji.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz Wilhelm wraz z cesarzową i ks. Augustem Wilhelmem odjechali o godz. 9 m. 20 do Donau-Eschingen, odprowadzeni przez monarchę; na stacyi tej nastąpiło nader serdeczne pożegnanie. Na dworcu pojawili się: ambasador niemiecki z członkami ambasady i sekretarz stanu Schön.

Po drodze do dworca cesarz i niemiecka para cesarska byli przedmiotem owacyi ze strony publiczności.

W godzinę później odjechała księżniczka Wiktoryja Ludwika do Wildpark.

Po godz. 9 odjechał król saski na polowanie do Tarvis.

Wieczorem odjechał król Wirtemberski i kilku innych książąt.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz darował cesarzowej niemieckiej akwarelę Peneela, przedstawiającą widok z zamku Schönbrunńskiego na glorieta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy hołd książąt niemieckich nosił charakter uroczystości rodzinnej, cały akt nie trwał dłużej nad 7 minut.

Franciszek Józef I, wbrew pogłoskom, wyglądał rzeźko, głos drżał wprawdzie i podczas mowy uczynił cesarz dwie pauzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obaj monarchowie dla upamiętnienia wizyty i hołdu książąt ponadawali wiele wysokich odznaczeń.

#### Wymiana depez.

Wiedeń (TBK.). Od króla włoskiego nadeszła do cesarza Franciszka Józefa następująca depeza: W roku, w którym W. Ces. Mość obchodzi 60-letni jubileusz swych pełnych chwały rządów, łączą wszyscy panujący i zwierzchnicy państw swe życzenia szczęścia i błogosławieństwa z lojalnymi manifestacjami ludów monarchii. Przejęty dawną i wierną przyjaźnią, jaką odczuwam dla Waszej Ces. Mości, biorę najwyższy udział w tem radosnem zdarzeniu i przyłączam się do serdecznych uczuć, jakie W. Ces. Mości dzisiaj cesarz niemiecki, nasz wspólny sprzymierzeniec i przyjaciel, osobiście wypowiedział.

Wiktor Emanuel.

Cesarz odpowiedział telegraficznie co następuje: Jestem nadzwyczaj wzruszony pamięcią W. Król. Mości, który życzenia swe z okazji osiągnięcia 60 roku Mych rządów wypowiada Mi w dniu tym samym, w którym Jego Ces. Mość cesarz Wilhelm, Nasz wspólny sprzymierzeniec i przyjaciel, i niemieccy książęta około mnie się zgromadzili. Dziękując W. Król. Mości najserdeczniej, cieszę się z tej nowej oznaki ścisłego przymierza i ścisłej przyjaźni, jaka Nas łączy.

Franciszek Józef.

#### Głosy prasy o hołdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki wieczorne omawiają we wstępnych artykułach przemowy, jakie zostały wymienione podczas hołdu książąt niemieckich i wskazują, między innymi, na wielkie znaczenie polityczne odpowiedzi Franciszka Józefa I.

„N. Fr. Presse“ pisze, że mowa Franciszka Józefa już dlatego jest jedną z najważniejszych manifestacji politycznych, ponieważ podkreśla stałość obecnego stosunku Austro-Węgier do Niemiec nie tylko w chwili obecnej, ale oznacza go jako rzeczywistą konieczność dla przyszłości. Mowa ta wytyka zasadę zewnętrznej polityki monarchii niezależnie od każdorazowej osoby panującego.

„Die Zeit“ wyraża zadowolenie, że Wilhelm II tym razem poskromił swą impulsywność i pamiętał, że przemawia w imieniu całego szeregu książąt, a więc zaniechał osobistych wycieczek. Odpowiedź cesarza austriackiego — powiada „Die Zeit“ — wychodzi poza ramy krótkiej osobistej podziękacji. Franciszek Józef odpowiedział politycznym wyznaniem, uważa bowiem, że dzisiejszym aktem zadokumentowano zasadę monarchiczną. Słów tych cesarza nie należy i nie można źle zrozumieć, gdyż przed niedawnym czasem dał ludowi powszechne prawo wyborcze. Franciszek Józef dodał, że zasada monarchiczna leży w harmonii monarchy z przywiązaniem i miłością ludu. Demokratyczne pojmowanie obowiązków monarchy jest prawdą, której słowa cesarskie dodają mocy.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ występują ostro przeciw „W. Abendpost“, która witała panujących, przybawających do Wiednia.

„Nar. Listy“ powiadają, że „W. Abendpost“ nie ma prawa przemawiać w imieniu wszystkich narodów Austrii. Niemiecy książęta są przywódcami ludu, którego program zmierza do zniszczenia Słowian w Austrii, jak to zmarły minister Peschka otwarcie sam wyznał. Odwiedziny niemieckich książąt muszą Słowianom przypomnieć los, jaki ich czeka, jeżeli życzenia Niemców, gawitujących do Rzeszy, spełnią się.

Berlin. (TBK.) „Börsen Ztg.“ pisze, że wizyta książąt niemieckich w Schönbrunnie nie pociągnie za sobą żadnych widomych skutków politycznych. W konstelacji politycznej w Europie nic się nie zmieni, jednakże ta nadzwyczajna manifestacja posiada trwałą wartość dla zaprzyjaźnionych mocarstw.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Wizyta książąt niemieckich w Wiedniu znajdzie oddźwięk w najszerzych kołach narodu niemieckiego, gdyż wszyscy politycznie myślący ludzie zdadzą sobie sprawę z jej znaczenia. Dzień jubileuszu cesarza Franciszka Józefa będzie dla narodu niemieckiego także dobrą sposobnością wyrażenia prawdziwego zadowolenia, jakie sprawia przekonanie, że węzły, łączące oba państwa, nigdy nie powinny być zerwane.

## Skargi „Dilo“.

Ruska prasa radykalna zrozumiała, że pochwalanie kwietniowej zbrodni i sprowadzanie jej do rozpaczliwego rozmachu jednostki gnębionego narodu, w co nikt wierzyć dziś nie chce, zamiast przynieść pożytek, przynosi tylko szkodę, że nikogo nie wzruszyło, ale cały ogół uczciwy do głębi oburzyło, że groźby jej Polaków nie przestrasza, lecz przeciwnie tem bardziej skupią polskie społeczeństwo.

Prasa hajdamacka uderza więc na inny ton, znany dobrze ton skargi nad uciśnieniem narodu ruskiego i w myśl taktyki „łapaj złodzieja“ prasę polską oskarża o własne zbrodnie.

Prym w tych „żałobach“ wiedzie naturalnie „Dilo“, które w nr. 99 wystąpiło z oskarżeniem prasy polskiej o „zbrodniczą robotę“. Z właściwą piśmniemu perfidyą, składa ono własną winę na prasę polską.

„Dilo“ nie chce grać już niepopłaćającej roli agitatora, podburzającego przeciw narodowości polskiej. „Dilo“ pragnie współżycia zgodnego (i) ogółu Rusinów i Polaków a jednocześnie wzywa namiestnictwo i prokuraturę do ścigania właśnie tego ogółu polskiego i prasy polskiej.

„Dilo“ oburza się na prasę polską, za napiętnowanie głosów prasy hajdamackiej po zamordowaniu namiestnika hr. Potockiego, oburza się za podniesienie przez prasę polską całego szeregu aktów brutalności hajdamackiej, od gróźb począwszy a skończywszy na czynnym zniawianiu Polaków, niszczeniu polskich instytucyj, rozlewie krwi polskich profesorów itp.

I perfidnie skarży się „Dilo“ na te „alarmy“ prasy polskiej, które podnoszą się, ilekroć wśród ruskich mas narodowych rozpocznie się robota kulturalna, jak np. zakładanie „Siczy“ (?), albo polityczne uświadamianie (?), jak ruch za reformą wyborczą“.

Oskarża „Dilo“ prasę polską, że głosy jej w sprawach ruskich „sprowadzają żandarmów i wojsko w zagrożone okolice, rzucają postrach na ludzi i wpajają przekonanie w lud ruski, że wszelkie dążenie do świadomości ściągają kary i prześladowania“.

Oskarża dalej „Dilo“ ogół polski, który ślepo wierzy swojej prasie i obawia się ze strony Rusinów poważnego niebezpieczeństwa. Na skutek fałszywych informacji prasy polskiej ogół społeczeństwa polskiego odnosi się nieprzyjaźnie do Rusinów.

„i ta robota prasy polskiej — powiada „Dilo“ — czem dalsza, tem szersze zatacza kręgi. Kiedy dawniej także nie brakło na szpaltach prasy polskiej tendencyjnego przedstawiania naszych usiłowań, to jednak robiono to tylko sporadycznie i w niewielkich rozmiarach“. Aż warszawscy wszechpolacy, którzy przyszli do naszego kraju i opanowali „Słowo Polskie“, przeniesli do nas prowokacyjną metodę rosyjskiego chuligaństwa... I rzecz charakterystyczna, że za przykładem wszechpolskich przybłędów, poszła cała polska prasa... i obecnie „alarmy“ te biją ze szpalt całej prasy polskiej“.

Alarmy te uważa „Dilo“ za prowokację narodu ukraińskiego, ale prowokacje te rozbiły się stale spokoj(?) społeczeństwa ruskiego. „Ale, powiada „Dilo“, sparaliżować tę całą zbrodniczą (złoczący) robotę nie sposób“, tem bardziej, że przepaść między dwoma narodami coraz bardziej się powiększa.

Temu zaś winna nietylko prasa polska, ale zdaniem „Dilo“, i te „organy władzy, które z urzędu powołane są do strzeżenia bezpieczeństwa publicznego, a które nie ograniczają wcale tej zbrodniczej roboty polskiej prasy“.

Tu „Dilo“ skarży się na prześladowanie redaktorów prasy ukraińskiej (?) a prasie polskiej uchodzi wszystko bezkarnie.

„A przecież ta prasa — oskarża już wyraźnie „Dilo“ — szerzy niepokojące wieści (przestępstwo z § 308 u. k.), podburza przeciw drugiej narodowości (przestępstwo z § 302 u. k.), podjudza ogół polski przeciw Rusinom, wytwarza niebezpieczeństwo dla majątku i życia ruskich obywateli (zbrodnia z § 87 u. k.), a przecież ołówek prokuratora nie dotknie nawet ani jednego wiersza z tej zbrodniczej roboty, a o jakichś procesach przeciw polskim publicystom-prowokatorom i mowy niema!“

Z jakim błogiem uczuciem wyraża też autor artykułu „pobożne życzenie“, że

„jakże lekko byłoby prokuratorowi za pośrednictwem namiestnictwa wystąpić przeciw szerzeniu zbrodniczych wieści. Do tego ma c. k. prokuratora nie tylko faktyczną możność, nie tylko prawo, ale jest to poprostu jej służbowym obowiązkiem“.

I żal jest strasznie „Dilo“, że tak się nie dzieje, mimo, że „Dilo“ tego pragnie i czeka na to i dlatego według „Dila“ c. k. prokuratora „staje się faktycznym współnikiem w tej robocie polskiej prasy“.

Czyż trzeba więcej perfidy — każdy łatwo sam osądzi.

#### NA MARGINESIE.

##### SWOIM.

W nr. 1 miesięcznika „Straż Polska“, który zaczął wychodzić obecnie w Krakowie pod redakcją Kazimierza Bartoszewicza, spotykamy piękny wiersz Wiktora Gomułkiego pt. „Swoim“. Oto parę zwrotek:

Zawsze będziecie Polskę budowali  
Pod obcym niebem, na wietrze i fali?  
Nigdyż mocnego nie dacie jej zrębu  
Na własnej ziemi, z krajowego dębu?

Gdy trzeba służy wkopywać głęboko  
I pod budowę grunt czynić opoką,  
Wam śnią się wieże, wzniosłe wśród błękitu,  
Wy zaczynacie robotę — od szczytu...

Na pracy — jutro oprzyjcie nadzieję;  
Zadna tu siła niechaj nie maruje;  
Gdziekolwiek iskry dostrzeżliście ducha,  
Niech ją w ognisku pierś wasza rozdmucha.

Dusza narodu nie ma być bezdomną!  
Niech kraj w pracownię przetrworzy ogromną,  
Gdzie każdy siły w jeden punkt wytyża,  
A ma narzędzie pracy miast oręza...

Niech się objawi w kościołach — świętością;  
W uczelniach — wiedzą; w spichrzach — obfitością;  
W tłumie powaga; w robotniku — trudem;  
W pocie — pieśnią, a w proroku — cudem...

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

### Specjalista chorób nerwowych Dr. SWITALSKI

powrócił i ordynuje ul. Pańska 1. 11. 4829

#### ADWOKAT KRAJOWY

### Dr. Ludwik Gruder

przenióst swą kancelaryę do domu  
przy ulicy Kraszewskiego 1. 5 II piętro  
(obok ogrodu miejskiego). 5235

## Wiadomości bieżące.

**Spectrakczania meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 7 maja b. r.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciężar w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- w. w dzień	Naj- niższa
7 rano	723.00	13.7	SSE3	1.0	24.4	9.6
2 popoł.	722.80	18.6	SW5			
9 wiecz.	724.50	9.6	NW4			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, ku wieczorowi deszcz.

Prognoza na dziś. Pochmurno, opady.

**Wiedeń.** (TBK) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:  
Pochmurno, opady, wiatr, łagodnie, stan pogody trwa równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej:  
Zmiennie, miejscami opady, ożywione wiatry, łagodnie.

→ **Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** udzielać będzie posłuchań ogólnych we środy i niedziele od godziny 12-tej w południe, a wyłącznie dla urzędników we wtorki.

→ **Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni**, wyjechał do Wiednia.

→ **Z politechniki**, P. Baruch Mund, rodem ze Lwowa, zdał II egzamin rządowy na wydziale inżynierii.

→ **Ścisłejsze wybory do Rady miejskiej** odbędą się już w przyszłym tygodniu. Dziś lub jutro ogłoszony zostanie urzędowy wynik dotychczasowych wyborów, po czym naznaczony zostanie wybór ścisłejszy. Głosować się będzie na 16 kandydatów na 6 lat i na 2 na 3 lata.

→ **Poranek 3 maja**. W lwowskiej Szkole handlowej odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m., w budynku szkolnym (Skarbkowska 21), uroczysty poranek ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja z następującym programem: Słowo wstępne (prof. ks. dr. Gerstmann). Deklamacja. Orkiestra. Wykład o Konstytucji 3 Maja (prof. dr. M.

Janeli). Deklamacja. Chór. Zakoficzenie (poseł dr. Ernest Adam).

Początek o g. 10 rano. Wstęp za zaproszeniami.

→ **Przy wczorajszym losowaniu** dzieł sztuki w lwowskim Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych wygrał właściciel akcyi nr. 1889 „Świnki“ Augustynowicza, a nie „Świerki“.

→ **Staraniem komitetu równouprawnienia kobiet** odbędzie się w połowie b. m. odczyt o stanowisku kobiety w projekcie reformy prawa cywilnego. Odczyt wygłosi znany adwokat dr. Edward Lilien.

→ **Z Koła im. Kościuszki T. S. L.** Autorzy i kompozytorzy lwowscy na prośbę komitetu urządzającego 17 bm. w niedzielę „Wieczornicę artystyczną“ ofiarowali swoje najnowsze utwory na cele oświaty ludowej.

Na estradzie zjawi się niemal całe młode pokolenie tutejsze; poeci i krytycy przyrzekli już współudział swój: Chylewska-Wójcicka, Gwiżdż, Jedlicz, Müller, Wysocki, Zagórski, a czynione są starania o pozyskanie kilku wybitnych sił autorskich naszego miasta.

W części muzycznej dali swoje najnowsze utwory do wykonania u nas kompozytorzy: Berson, Liszniewski, Niewiadomski, Walter, których pieśni odśpiewa znany z estrady koncertowej p. Mann.

Utwory Melcera grać będzie znakomita pianistka p. Helena Ottawowa.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Polskiej, I. Akademicka 1. 2a. (Krzęsta po 2 K. i 1 K.).

→ **Tow. gimn. Sokół II**, pragnąc w łonie swoim wznieść i skupić prawdziwe życie towarzyskie, oparte na uprawianiu wszelkiego rodzaju zabaw, gier i sportów na wolnym i świeżym powietrzu, w otoczeniu pięknej natury, wydzierżawiło wielki staw Wólecki, przedtem „Gopio“ zwany, obecnie mianem „Świtezii“ ochrzczony, a wraz ze stawem przyległe łąki i pola, zajmujące czteromorgowy obszar, oddalony od stacyi tramwaju elektrycznego 5 minut drogi.

Kierownictwo i zarząd przedsiębiorstwa tego oddało w sprężyste ręce swego „Oddziału kolarskiego“, poruczając mu stworzyć z tego miejsca jedyne we Lwowie sokołskie ognisko sportowe, a obejmujące:

- 1) kąpiele stawowe,
- 2) utworzenie klubu wioślarskiego z wspianymi członkami i wybudować się mającymi tratwami na sposób wenecki,
- 3) utworzenie boiska gimnastycznego dla swoich członków,
- 4) utworzenie specjalnych ścieżek spacerowych dla cyklistów z boiskiem nauki jazdy na kole,
- 5) utworzenie miejsc potrzebnych dla wszelkiego rodzaju gier towarzyskich, jak lawn-tennis, football, krikiet, kregielnia itd.

→ **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili onegdaj pp. Stefan i Marya hr. Szembekowie. Jubilaci w gronie rodziny i najbliższych znajomych wysłuchali w kościele Zmartwychwstańców mszy św., którą odprawił przeor OO. Zmartwychwstańców ks. Jagalla.

→ **Sprawa Sycylijskiego**. Mieczysława Dziukiewicza, którego, jak donosiliśmy, aresztowano z powodu, że na jakiś czas przed zamordowaniem hr. Potockiego zakładał się, że namiestnik padnie z ręki mordercy — skonfrontowano z robotnikiem, z którym o to się zakładał. Dziukiewicz nie zaprzecza faktu zakładu, ale odmawia wszelkich wyjaśnień.

W związku z tą sprawą nastąpiło aresztowanie czeladnika cukierniczego Daniela Stečkowa, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego 1. 2, który odgrażał się zemstą niejakiemu Borowskiemu i Luchowiczowi za to, iż przyczynili się do aresztowania Dziukiewicza.

→ **Samobójstwo 18-letniego chłopca** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w głównej klatce schodowej Galic. Tow. muzycznego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanego w lewą pierś, ośmastoletni syn emerytowanego konduktora kolejowego Stefan Wołoszczak, uczeń prywatny, przygotowujący się prywatnie do egzaminu z czwartej klasy realnej.

Służący Tow. muzycznego Jędrzej Wychopień opowiada, iż już o godzinie 7 wieczorem zauważył denata, spacerującego koło bramy i po sienach gmachu, brał nawet od niego ogień do papierosa. Przed godziną 8, gdy począł się schodzić chór Towarzystwa na próbę, Wychopień poszedł na drugie piętro a w chwilę później usłyszał strzał; gdy biegł po schodach na dół, widział, jak Wołoszczak biegł przez sień ku głównym schodom i wołał: „Lekarzal lekarzal!“ w tej chwili jednak padł na ziemię i począł konać.

Pierwszym przy denacie był prof. dr. Kadyi, który właśnie bawił w gmachu Tow. muzycznego, lecz wszelka pomoc lekarska była już zbyt późną, desperat skończył życie w kilka minut po strzale.

Komisarz policji p. Bihun znalazł przy samobójcy pismo dyrekcyi Tow. muzycznego z dnia 24 kwietnia, zawierające odmowę przyjęcia na bezpłatny kurs nauki gry na skrzypcach a ponieważ samobójstwo popełnił w gmachu Towarzystwa, należy przypuszczać, iż odmowa ta skłoniła go do rozpaczliwego kroku.

Ojciec samobójcy, zawiadomiony o wypadku, zjawił się natychmiast. Oświadczył on komisarzowi Bihunowi, iż syn jego w ostatnich dniach zachowywał się zupełnie normalnie i niczem nie zdradzał swego zamiaru. Chłopak przygotowywał się sam prywatnie do egzaminu, gdyż ojciec nie miał czem opłacać nauczyciela, chodził także do szkoły przemysłowej na naukę malarstwa. Odmowę przyjęcia na bezpłatny kurs do Tow. muzyczne-

go przyjął pozornie obojętnie; co go mogło skłonić do rozpaczliwego czynu, nikt z najbliższej rodziny podać nie może.

→ **Zwłoki w kanale** W domu przy ul. Smoczej 1. 6 wczoraj nad ranem zajęci przy czyszczeniu kanałów robotnicy znaleźli pięćmiesięczny poroniony płód dziecka płci żeńskiej. Śledztwo za matką w toku.

## W naszej Administracji złożyli:

Na kościół w Czernichowcach.

Michał Goralik z Dominikowicz 2 kor.

Dla technicznego Koła T. S. L.

Urząd pocztowy Lwów 6 z centowych oszczędności: W. Chrzanowska, H. Fedorska, Leon Kański i Jan Radoszewski 8 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej.

W. Ptasjowa z Mszany Dolnej 5 kor., dr. Władysław Podsoński z Gródka Jagiellońskiego (idąc śladem dyrektora Hellera opodatkowałem się rocznie na 20 koron, z tego na powyższy fundusz przeznaczam) 10 kor.

Na Dar narodowy Trzeciego Maja. Towarzystwo Szkoły Ludowej.

M. N. 3-50 kor., J. D. 1 kor.

Na fundusz stałego popierania nauki języka polskiego w zaborze pruskim.

Józef Młynarz z Drohobycza 1 kor.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 7 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.60.

Tendencja: niezmienną.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.25 do 77.75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 7 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 107—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20.90, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453—, Clary zł. 40 m. k. 150—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 216—, Palfy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 232—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187.45, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498—.

Berlin, dnia 7 maja. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.

Paryż, dnia 7 maja. Trzy procentowa renta 96.50, mąka 29.60.

Frankfurt, dnia 7 maja. Austr. kred. 197.30, Koleje państwowe 148.90 Disconto 174.20, Laura —, Alpy —, Usposobienie:

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 8 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 629.25, Akcje węgier. Zakładu kredy. 740—, Akcje Anglo banku 299.50, Akcje Uniorbanku 537.50, Akcje Lanl derbanku 433.50, Akcje Bankvereinu 529—, Akcje Boden credit 1056—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 694—, Akcje kolei południowej 137.75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 443.50, Akcje kolei półn. 5290—, Akcje kolei czern. 563—, Akcje Alpy 644.50, Akcje Rima Muranyi 543—, Akcje Prag. Tow. żel. 2611—, Akcje Fabryki broni 537—, Akcje tur. tyton. 407—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 545—556, Obligacje węgiersk. indemn. 93.25 Renta majowa 97.30, Austr. Renta koronowa 97.30 Węg. Renta koronowa 93.40, 56 l. Listw Tow. kred. ziem. 94.15, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 97.75, Obligacje propinacyjne —, 4 pro. Gal. noż. kraj z 1893 r. 96.40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.25, Losy rureckie 187.50, Marki 117.66, Ruble 251.50, Krecyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Uniorbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. ożyczka 1906 94.60.

Usposobienie przejściowo wzmocnione z powodu znizzenia stopy procentowej Banku austriacko-węgierskiego. Zamknięcie słabe, tylko renty silnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy otwarciu giełda stała pod naciskiem. Tendencja, mimo lepszych doniesień z obcych targów, była słaba. Słaba i bezochotna tendencja przetrwała w południe, a pod koniec zapanował zupełny brak chęci do interesu. Między innymi wartości naftowe spadły.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, dn. 7 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11.65 do 11.66, Pszenica na październik od 10.00 do 10.01, Zyto na maj, 1908 r. od 10.18 do 10.20, Zyto na październik od 8.73 do 8.74, Owies na maj 1908 r. od 7.05 do 7.06, Owies na paźdz. od 6.64 do 6.65, Kukurudza na sier. pień — do —, kukurudza na lipiec od 6.58 do 6.59, kukurudza na maj 1908 r. od 6.46 do 6.47 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —, Pogoda zmienna.